

W ostatnich miesiącach obywatele wiele razy zgłaszali problemy związane z blokowaniem stron internetowych. RPO wskazał, że proceder ten stwarza ryzyko dla wolności słowa oraz dostępu do informacji. Takie działania powinny być ściśle określone i podlegać skutecznej kontroli. ETPCz uznał hurtowe blokowanie dostępu do stron internetowych za środek skrajny, porównywalny do zakazu dostępu do gazety, czy stacji telewizyjnej.

Zgodnie z ustawą o ABW w celu zapobiegania, przeciwdziałania i wykrywania przestępstw o charakterze terrorystycznym oraz ścigania ich sprawców sąd, na pisemny wniosek Szefa ABW, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody Prokuratora Generalnego, w drodze postanowienia, może zarządzić zablokowanie przez usługodawcę świadczącego usługi drogą elektroniczną dostępności w systemie teleinformatycznym określonych danych informatycznych mających związek ze zdarzeniem o charakterze terrorystycznym lub określonych usług teleinformatycznych służących lub wykorzystywanych do spowodowania zdarzenia o charakterze terrorystycznym. Jest to tzw. „blokada dostępności”. Na podstawie zaś ustawy o grach hazardowych przedsiębiorca telekomunikacyjny świadczący usługi dostępu do sieci Internet jest obowiązany do nieodpłatnego uniemożliwienia dostępu do hazardowych stron internetowych oraz do przekierowywania połączeń z nich.

W ocenie ETPCz zablokowanie całej strony internetowej lub adresu IP jest środkiem skrajnym i może być w sposób arbitralny wykorzystywane przez władze. ETPCz zauważył, że badane w tej sprawie prawo krajowe nie zawiera zabezpieczeń przez możliwymi nadużyciami. Wskazał także, że decyzja o blokadzie była nie tylko nieprzejrzysta, ale także nie zapewniała odpowiedniego wyważenia interesów i praw.

ETPCz uznał hurtowe blokowanie dostępu do stron internetowych za środek skrajny, porównywalny do zakazu dostępu do gazety, czy stacji telewizyjnej. Według ETPCz blokowanie stron internetowych musi być zatem proporcjonalne i nie może naruszać wolności słowa.

Szef ABW podlega bezpośrednio Prezesowi Rady Ministrów. Dlatego Marcin Wiącek zwraca się do premiera o wyjaśnienia w sprawie.

Ponadto RPO przesłał swe pismo także odpowiednim komisjom parlamentarnym.

*Źródło: RPO*